

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E

Piątek, 14 października 1949 r.

Nr 280 (291)

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Wilhelm Pieck stwierdza:

Granica na ODRZE i NYSIE

nie będzie wykorzystana do podlegania przeciwko polskim sąsiadom

BERLIN (PAP). Po wyborze na stanowisko pierwszego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym zapewnił posłów, że nie zawadzi o okazanie mu zaufania. Będzie się zawsze uważał — podkreślił Pieck — za rzecznika interesów całego narodu niemieckiego.

Kreśląc katastrofalne dla Niemiec następstwa hitlerowskiego reżimu i wojny rozpętanej przez Hitlera, mówca wskazał na ciężkie, lecz wdzięczne zadania, jakie przy padną pierwszemu rządowi republiki. Dla wykonania tych zadań — stwierdził Wilhelm Pieck — trzeba będzie jeszcze bardziej wzmocnić współpracę wszystkich antyfaszystowskich sił demokratycznych.

Przechodząc do omówienia sytuacji politycznej, prezy-

dent Pieck wyraził nadzieję, że mimo trwającego rozbiicia Niemiec przez zachodnie mocarstwa okupacyjne, zjednoczenie zostanie ostatecznie osiągnięte.

Z głębokim wzruszeniem — mówił dalej Pieck — przyjeżdżamy do wiadomości deklaracji, w której Rząd Radziecki nie tylko uznał słusność powstania Tymczasowego Rządu Republiki Niemieckiej w Berlinie, lecz przekazał mu również te wszystkie upraw-

nienia administracyjne, jakie dotychczas wykonywała radziecka administracja wojskowa w Niemczech. Jest to dowód dalekowzrocznej i wspałałomyślności polityki rządu ZSRR pod kierownictwem wielkiego Generalissimusa Stalina.

Przy tych słowach na sali zerwała się burza oklasków.

Z kolei prezydent przeszedł do omówienia ponurej sytuacji w Niemczech zachodnich, które — jak stwierdził — stały się kolonią amerykańskiego imperializmu i bazą realizacji planów wymierzonych przeciwko demokratycznemu Niemcom, ZSRR i krajom demokracji ludowej. Powstanie demokratycznej republiki w stolicy Niemiec — Berlinie odegra — jak podkreślił Pieck — decydującą rolę w walce przeciwko tym planom.

Niemiecki rząd demokratyczny nigdy nie uzna podziału Niemiec, ani nie zgodzi się na przewlekanie w nieskończoność okupacji wojskowej stref zachodnich.

Niemiecka Republika Demokratyczna — oświadczył Pieck — nie jest dziś osamotniona, lecz w swej walce o pokój i prawo opiera się na przyjaźni potężnego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i wszystkich pokojowych sił świata.

Mówca dał wyraz wdzięczności dla Związku Radzieckiego za pomoc udzieloną Niemcom demokratycznym. Pomoc ta — stwierdził Pieck — umożliwiła nam zdemokratyzo-

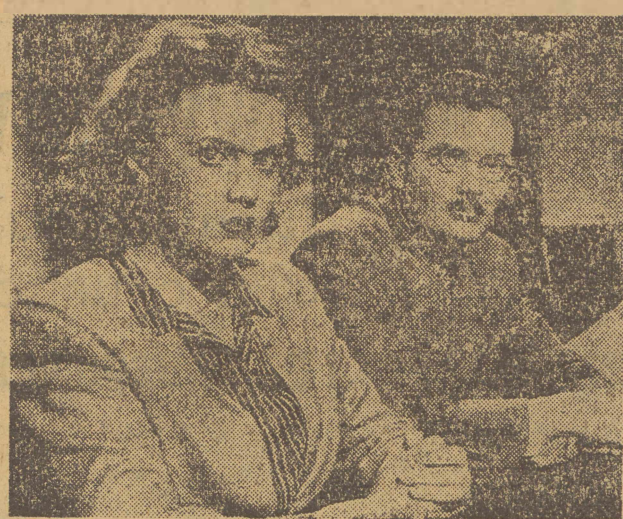
wanie wszystkich dziedzin naszego życia.

Przyjaźń naszą ze Związkiem Radzieckim — ciągnął Pieck — będzie uzupełniona przyjaźnią z krajami demokracji ludowej a zwłaszcza z naszymi sąsiadami Polską i Czechosłowacją. Nie ścierpimy, aby granica na Odrze i Nysie miała być wykorzystana przez agentów imperializmu do podlegania narodu niemieckiego przeciwko naszym polskim sąsiadom. Odra — Nysa jest granicą pokoju i sprawa tej granicy nigdy nie naruszy naszych przyjaznych stosunków z narodem polskim. Dla obustronnej korzyści pragniemy jak najbardziej rozszerzyć nasze stosunki gospodarcze.

Słowa prezydenta Piecka, dotyczące stosunków z Polską oraz granicy nad Odrą i Nysą przyjęto burzliwymi oklaskami.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Pieck podkreślił, że rząd republiki

(Ciąg dalszy na stronie 2)



W ramach Festiwalu Filmów Radzieckich kina „Bałtyk” i „Apollo” wyświetlają w dniu dzisiejszym film pt. „Sąd Honorowy”. Kino „Muz” wyświetla film dla młodzieży pt. „Timur i jego drużyna”.

Chińska Armia Ludowa 35 km od Kantonu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hongkongu, że główne siły Chińskiej Armii Ludowej, kierujące się na Kanton, znajdowały się w środę wieczorem w odległości zaledwie 35 km na północ od tego miasta. Zajęto miasto Fahsien.

Rząd nacjonalistyczny ogłosił dekret o przeniesieniu stolicy kuomintangowskiej do

Chiungkingu. Ewakuacja Kantonu ma być zakończona w piątek. Dekret stwierdza również, iż rząd nacjonalistyczny poczynił odpowiednie przygotowania w południowo-zachodniej części Chin dla odparcia ofensywy Armii Ludowej.

Agencja Reutera przypomina, że przed pół rokiem urzędujący wówczas w Nankinie rząd kuomintangowski zapewnił o pełnej gotowości obrony południowych Chin.

PEKIN (PAP). Jak komunikuje Agencja Nowych Chin, w czasie 4-dniowych walk w południowej części prowincji Hunan rozbito całkowicie 4 dywizje kuomintangowskie.

Jednostki Armii Ludowej posunęły się ostatnio 400 km na południowy zachód od Czingteh i operują obecnie w prowincji Kwangsi.

WYSTAWA polskiej sztuki ludowej w Londynie

LONDYN. Ambasador R. P. w Londynie Michałowski o-

tworzył w dniu 10 bm. Wystawę polskiej sztuki ludowej XVII, XVIII i XIX stulecia.

Ambasador Michałowski podkreślił, że wystawa ta nie reprezentuje całego dorobku polskiej sztuki ludowej. Znacząca część dzieł artystów polskich została zniszczona przez Niemców w czasie wojny. Nie ma również na wystawie dzieł ludowych artystów Polski dziejszej.

Tito zwalnia z więzień hitlerowców i kolaborantów

PARYŻ (PAP). Korespondent AFP donosi z Rzymu, że na mocy zarządzenia Tito zwolnieni zostali z więzień w Lublanie liczni dotąd tam osadzeni hitlerowcy i kolaboranci.

Premier Grotewohl przedstawia parlamentowi pierwszy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). Na środowym trzecim z kolei posiedzeniu tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej premier Grotewohl przedstawił listę pierwszego rządu Republiki i wygłosił exposé.

Posiedzenie rozpoczęło się w środę o godz. 11 przed południem. Przewodniczący Dieckmann zagał obrady i wśród oklasków Izby powitał obecnych na sali przedstawicieli ZSRR, ambasadora Siemionowa, szefa Polskiej Misji Wojskowej gen. Prawina oraz przedstawicieli Misji Czechosłowackiej, Bułgarskiej i Rumuńskiej.

Prasa była licznie reprezentowana — obok dziennikarzy niemieckich obecni byli korespondenci wielu zagranicznych agencji prasowych oraz dzienników europejskich i amerykańskich.

Porządek dzienny posiedzenia ustalono jak następuje: 1. oświadczenie premiera w sprawie składu rządu, 2. exposé premiera na temat programu rządowego, 3. dyskusja, 4. zatwierdzenie składu rządu i programu rządowego.

W pierwszym punkcie porządku dziennego premier Otto Grotewohl złożył następujące oświadczenie:

W dniu 7 października, gdy ukonstytuowała się tymczasowa Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, najsilniejsza w tej Izbie grupa, desygnowała mnie jako premiera tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zgodnie z życzeniem przewodniczącego Izby podjąłem niezwłocznie rozmowy w sprawie utworzenia rządu z poszczególnymi frakcjami. Ożywająca wszystkie frakcje wola wzięcia udziału w budowie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rozwiązania stojących przed nami ciężkich zadań doprowadziła nas szybko do celu. Mam więc dzisiaj zaszczyt przedstawić utworzony przeze mnie rząd tymczasowy i zaznajomić

Izbę z jego programem, prosząc o zatwierdzenie składu rządu i zaaprobowanie programu rządowego.

Premier Grotewohl stwierdził, że zgodnie z ustawą uchwaloną dnia 7 października, trzy najsilniejsze grupy parlamentarne posiadają w rządzie równouprawnionych wicepremierów. Do rządu wchodzi 14 ministrów, reprezentujących różne ugrupowania. Ponadto w celu zapewnienia udziału jak największej ilości ugrupowań w pracy rządowej, urzędować będą jeden sekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów i po jednym sekretarzu stanu w każdym z ministerstw. Lista rządu, bez uwzględnienia sekretarzy stanu, jest następująca:

Premier — Otto Grotewohl.
Wicepremierzy — Walter Ulbricht (SED), prof. dr Kastner (LIP) i Otto Nuschke (CDU).

Minister spraw zagranicznych — Georg Dertinger (CDU).

Minister spraw wewnętrznych — dr Karl Steinhoff (SED).

Minister planowania — Heinrich Rau (SED).

Minister finansów — dr Hans Loch (LDP).

Minister przemysłu — Fritz Selbmann (SED).

Minister gospodarki rolnej i leśnej — Ernst Goldenbaum (Niemiecka Partia Chłopska).

Minister handlu zagranicznego — Georg Handke (SED).

Minister handlu wewnętrznego i zaopatrzenia — dr Karl Hamann (LDP).

Minister pracy i zdrowia — Luitpold Steindle (CDU).

Minister komunikacji — prof. dr inż. Hans Reingruber (bezpartyjny).

Minister poczty i telekomunikacji — Fritz Burmeister (CDU).

Minister budownictwa — dr Lothar Bolz (NDP).

Minister oświaty ludowej — Paul Wandel (SED).

Minister sprawiedliwości — Max Fechner (SED).

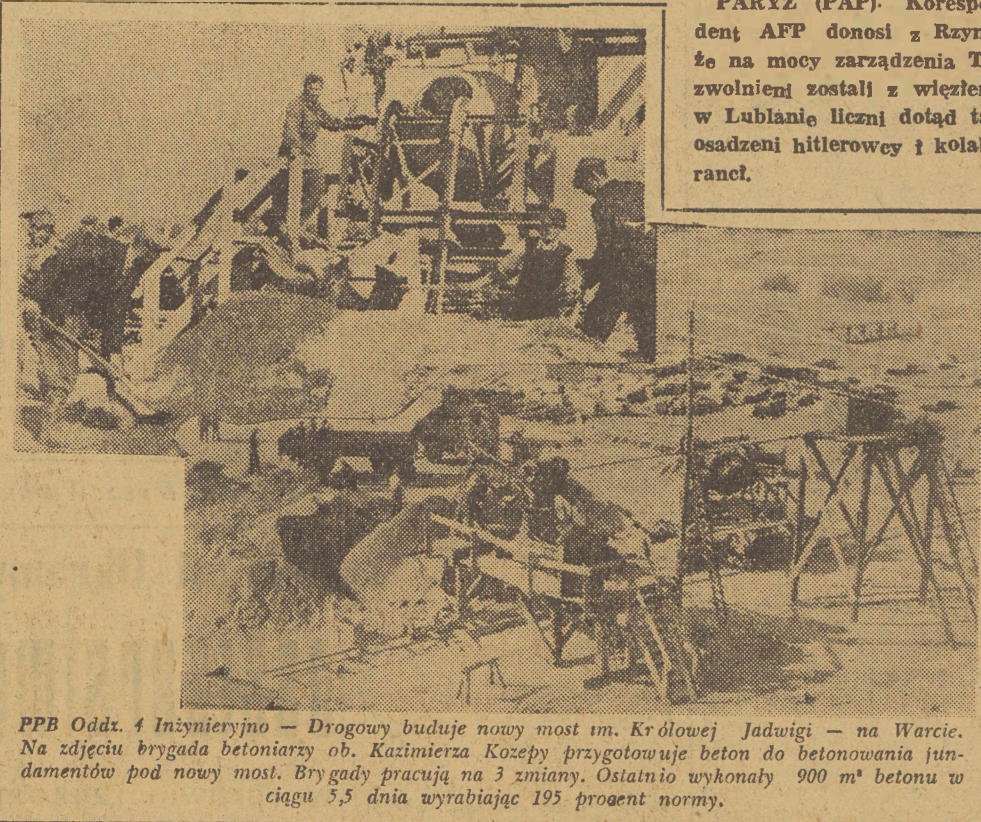
Ziemia Lubuska wzywa Olsztyn do współzawodnictwa

12 powiatów Ziemi Lubuskiej wezwowało województwo olsztyńskie do współzawodnictwa w terminowej realizacji wpiat na podatek gruntowy i FOR.

Dalsze zespoły górników zwiększają tempo wydobycia węgla

KATOWICE. Wezwanie brygady zespołowej Jadwiszczoka z kopalni „Michał” o zwiększenie tempa wydobycia węgla, podejmują coraz to nowe brygady. Górnicy dążąc do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, składają zobowiązania skrócenia czasu wydobycia.

Zespoły rębaczy Talara i Kusza, pracujące przy wydobyciu węgla na chod-



PPB Oddz. 4 Inżynierijno — Drogowy buduje nowy most im. Królowej Jadwigi — na Warcie. Na zdjęciu brygada betoniarzy ob. Kazimierza Kozępy przygotowuje beton do betonowania fundamentów pod nowy most. Brygada pracuje na 3 zmiany. Ostatnio wykonała 900 m³ betonu w ciągu 5,5 dnia wyrabiając 195 procent normy.



„Dobry przykład”

Na ostatnim posiedzeniu publicznym M. R. N. w Trzemesznie, na które specjalnie zaproszono przedstawicieli pracy i robotników miejscowych zakładów pracy — dwie

zgorznie wywołał kierownik Ośrodka Maszynowego Obywateli ten

spółni się na posiedze-

nie, na którym miał

składać sprawozdanie ni

miej ni więcej tylko...

o dwie godziny.

A później się dlatego

że poprzednio dość gło-

boło zagłądał do kiesz-

liuszka. A potem smact-

nie spał do końca po-

siadzenia. Nie był to do-

bry przykład wobec lic-

zów zebrałych robotni-

ków, którzy po raz pier-

wszy przybyli na posie-

dzenie M. R. N.

Niedbałość Zarządu

Miejskiego

w Opalenicy

Dom przy ul. Półna-

skiej 35 w Opalenicy,

nałęczący do Zarządu

Miejskiego, zamieszkuje

kilka rodzin robotni-

czych. Budynek znajduje

się w bardzo zaniedba-

nym stanie. Pedras do-

szcza przez dziurawy

dach leje się woda do

niłozskań. W paru miej-

scach wskutek zacieków

obrywa się sufit. Drzwi

od mieszkań nie są

szczerne. Brak jest in-

stalacji światła elek-

trycznego. Nie ma także

zadnych oświetleń za-

pasowych np. pliniczey

szop, co zmusza ludzi do

przechowywania ziem-

niaków i węgla na całej

zieme w mieszkaniach.

Pomimo licznych wnio-

sów o remont wszyst-

ko zostało po staremu.

Czy Zarząd Miejski za-

biernie się narażenie do

usuniecia tych braków?

Będziemy wychowywać sportowców

w duchu ideałów demokracji ludowej
i walki o ustrój socjalistyczny

Narada aktywu partyjnego w sprawie kultury fizycznej i sportu

WARSZAWA. W dniu 12 bm. w Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyła się pierwsza narada aktywu partyjnego, w sprawie kultury fizycznej i sportu. Narada została zwołana dla omówienia zadań, wynikających z uchwały Biura Politycznego Partii, w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Na obrady przybyło około 250 przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich KPZR, ZMP, Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, ZSCh Głównego i Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej, Ministerstwa Oświaty, Bezpieczeństwa Publicznego, Obrony Narodowej, Zdrowia, CUSZ, PO „Służba Polsce” oraz zarządów

głównych, zrzeszeń i związków sportowych.

W toku obrad referat o zadaniach na odcinku kultury fizycznej i sportu wygłosił dyr. GUKF Motyka. W dyskusji nad referatem wzięło udział około 40 delegatów wszystkich instytucji i organizacji, działających w dziedzinie kultury fizycznej i

sportu. Narada zakończyła się przyjęciem następującej rezolucji:

„Zebrani na Centralnej Naradzie Partyjnego Aktywu kultury fizycznej i sportu, witamy z radością uchwałę Biura Politycznego Komitetu Centralnego w sprawie kultury fizycznej i sportu, jako wyraz troski o podniesienie stanu zdrowia, tężyzny fizycznej oraz o wychowanie i wszechstronny rozwój młodzieży i mas pracujących miast i wsi.

Przeniesiemy wytyczne i wskazania uchwały Biura Politycznego oraz dorobek

centralnej narady do wszystkich ogniw naszego ruchu sportowego i zmobilizujemy szeroki aktywny partyjny i bezpartyjny działaczy i nauczycieli, naukowców i trenerów, organów i instruktorów i wszystkich sportowców wokół wielkich i zaszczytnych zadań upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego.

W wykonaniu wskazań uchwały Biura Politycznego wychowywać będziemy sportowców w duchu ideałów demokracji ludowej i walki o ustrój socjalistyczny, w międzynarodowej solidarności sił postępu i pokoju, w duchu braterstwa i niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — czołową siłą obozu demokracji i pokoju.

Pod kierownictwem Komitetu Centralnego i tow. Bieruta, czerpiąc z bogatych doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego, będziemy nęciennie rozwijać ruch sportowy i podnosić poziom kultury fizycznej naszego narodu, aby w ten sposób pomnożyć siły budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju.”

Powstanie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

POZWOLI NA ROZWÓJ POKOJOWYCH STOSUNKÓW

między Polską a Niemcami

Wywiad amb. Wierbłowskiego w rozgłośni ONZ

NOWY JORK (PAP). Kierownik delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ ambasador Wierbłowski udzielił rozgłośni radiowej ONZ wywiadu który był transmitowany przez radio francuskie. W wywiadzie swym ambasador Wierbłowski podkreślił, że w sprawie niemieckiej Polska stoi i niezmiennie stać będzie na gruncie Poczdamu.

Ambasador Wierbłowski powitał powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która została proklamowana w Berlinie, podkreślając, że kierownicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznali już jak najbardziej oficjalnie granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie. Kierownik delegacji polskiej wyraził przekonanie, że doprowadzi to do głębokich przemian demokratycznych na terytorium całych Niemiec oraz do osłabienia elementów agresywnych, co pozwoli na rozwój trwałych i pokojowych stosunków między Polską a Niemcami.

Ambasador Wierbłowski zaznaczył następnie, że Polska pragnie widzieć w Niemczech takie zmiany, które by uczyniły niemożliwe zachowanie wpływów elementów agresywnych lub ich odrodzenie. W tym celu należałoby zlikwidować w całych Niemczech warstwę junkrów oraz związane z nią grupy kapitalistyczne. Ułatwi to rozwój sił demokratycznych i likwidację wpływów elementów imperialistycznych, reakcyjnych i rewizjonistycznych.

Polska przeciwstawia się polityce rozejmowania Niemiec, ponieważ doprowadziło by to do wzrostu sił nacjonalistycznych i szowinistycznych. Oto dlaczego Polska popiera koncepcję jednolitego państwa niemieckiego, jako jedyną zdrową bazę dla rozwoju niemieckiej demokracji.

Ambasador Wierbłowski podkreślił, że Polska domaga się również głębokiej denazyfikacji życia politycznego i gospodarczego Niemiec.

Kierownik delegacji polskiej przypomniał, że polityka mocarstw zachodnich zmierza do zupełnego innych celów, które znalazły swój wyraz w nielegalnych decyzjach konferencji londyńskiej 3 mocarstw zachodnich. Polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech zmanifestowała się już podczas pierwszej sesji tzw. „parlamentu” z Bonn, gdzie padły hasła rewizjonistyczne i okrzyki, domagające się m. in. „Anschlussu”, zwrotu Sudetów i „Grossdeutschland”. Znaczna część tego „parlamentu” składa się z dawnych hitlerowców i ich sympatyków.

Ambasador Wierbłowski zaznaczył, że konferencja warszawska 8 ministrów spraw zagranicznych przestrzegła w uroczysty sposób mocarstwa zachodnie, przed fatalnymi skutkami ich polityki. Konferencja warszawska uchwaliła program, przewidujący zawarcie z Niemcami traktatu pokojowego, który w oparciu o niemieckie siły demokratyczne, przyniosłby światu gwarancję przeciwko możliwości nowej agresji niemieckiej.

Wskazując na prześladowanie demokratów w Niemczech zachodnich ambasador Wierbłowski zaznaczył, że Polska nie może pozostać bezczynna wobec gwałtownego wzrostu wściekłego rewizjonizmu i hitlerizmu w Niemczech zachodnich. Wyraził on zdziwienie polskiej opinii publicznej, że rząd francuski wykazuje dziwną beztroskę z powodu rozwoju sytuacji w Niemczech zachodnich i prowadzi politykę, zmierzającą — pod batutą USA — do stworzenia na własnej granicy neohitlerowskiego państwa.

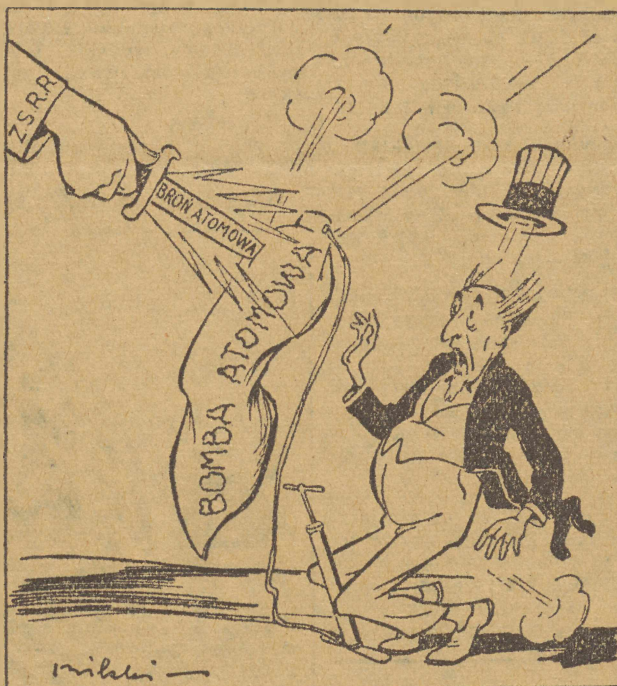
W dalszym ciągu swego wywiadu ambasador Wierbłowski napomknął prawdziwe cele planu Marshalla, który jest nową wersją blokady i interwencji z 1920 roku. Plan Marshalla dąży w pierwszym rzędzie do ekonomicznego podzielenia Europy i do zlikwidowania konkurencji gospodarczej innych państw kapitalistycznych.

Póruszając w końcu naruszoną ostatnio przez Stany Zjednoczone dewaluację szeregu walut, ambasador Wierbłowski stwierdził, że głównym jej celem było wzmocnienie pozycji dolara na świecie.

Kierownik delegacji polskiej

zaznaczył, że dewaluacja ta nie przyczyni się do ożywienia handlu międzynarodowego i podkreślił, że koszty dewaluacji w ostatecznym obrachunku poniosą masy robotnicze.

Po oświadczeniu, min. Wyszyńskiego, że ZSRR jest w posiadaniu broni atomowej.



Czym teraz Wujku będziesz straszyl?

Delegat Ukrainy Manuński piętnuje

oszczerstwo i obłudę Anglosasów

w sprawie rzekomego naruszenia traktatów pokojowych przez Bułgarię, Rumunię i Węgry

NOWY JORK (PAP). Specjalna komisja polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję wokół rzekomego naruszenia przez Bułgarię, Rumunię i Węgry traktatów pokojowych.

Na ostatnim posiedzeniu wygłosił przemówienie delegat Ukrainy Manuński, który zamaskował anglo-amerykańskie oszczerstwo pod adresem wyżej wspomnianych trzech państw.

„Przed kilku dniami — oświadczył Manuński — na posiedzeniu komisji politycznej zaszedł następujący charakterystyczny wypadek: Do przewodniczącego Generalnego Zgromadzenia zwrócił się skazany na karę śmierci wybitny grecki działacz związkowy Georgiu z prośbą o interwencję ONZ celem zaniechania wykonania wyroku, Georgiu podkreślił, że jest całkowicie niewinny. W czasie dyskusji na ten temat przedstawiciele USA i W. Brytanii wystąpili przeciwko obronie niewinnego człowieka.

Wielki, motywując swe stanowisko tym, jakoby ONZ nie miała prawa mieszać się w wewnętrzne sprawy innych państw.

Dzisiaj — kontynuował mowa — ci sami panowie do magają się interwencji ONZ w wewnętrzne sprawy Bułgarii, Rumunii i Węgier, biorąc w obronę takich ludzi jak Mindszenty i Maniu, skazanych przez sądy ludowe Węgier i Rumunii za dowiedzione im przestępstwa.

Zwykle zestawienie tych dwóch faktów pokazuje wyraźnie całą obłudę stanowiska brytyjskiego delegata Shawcrossa, mówiącego o potrzebie istnienia jakiejś mitycznej „sprawiedliwości”, która by mogła rzekomo stanąć na straży praw człowieka. Zdaniem

Zaopatrzenie w ziemniaki

musi się odbywać szybko i sprawnie
Nabywcy ratalni mają pierwszeństwo

WARSZAWA. Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie jesiennej akcji ziemniaczanej jest już wykonywana zarówno na odcinku skupu, jak i dystrybucji z uwzględnieniem nowo wprowadzonej sprzedaży ratalnej. Ustalono też zostały szczegółowe zasady sprzedaży ratalnej i zakupów zbiorowych przez zakłady pracy.

Do ratalnego zakupu 300 kg ziemniaków uprawnień są pracownicy sektora społecznego z pełnym uposażeniem do 15 tys. zł, posiadający na utrzymaniu co najmniej dwóch członków rodziny, na których pobierają dodatek rodzinny. Spłata następuje będzie w okresie 5 miesięcy w 4 ratach — od 1 listopada br. do 1 marca 1950 r., z tym, że 1 grudnia br. potrącenie nie będzie, a to ze względu na okres zakupów przedświątecznych.

Poza akcją ratalnej sprzedaży ziemniaków, zakłady pracy, podległe Ministerstwu: Górnictwa i Energetyki, Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Monopolisci USA eksploatują Indonezję

BRUKSELA (PAP). „Le front” — tygodnik belgijski, go ruchu oporu donosi o poważnym zaniepokojeniu, jakie wywołała w holenderskich kołach rządowych wiadomość o rozmowach, przeprowadzonych między premierem marionetkowego „rządu” indonezyjskiego Hatta, a przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Indonezji — Kohranem. W wyniku tych rozmów — stwierdza „Le front” — zapadła decyzja przekazania pod kontrolę USA wszystkich indonezyjskich przedsiębiorstw naftowych i kuczukowych. Ponadto amerykańskiej trust filmowej „Fox” zawarł z Hattą umowę, na podstawie której otrzymał monopol eksploatacji złóż rud cynkowej i boksytowej na okres 15 lat.

Handlu Wewnętrznego, Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów, korzystają z zakupów ziemniaków do 800 kg na pracownika. W tym wypadku równowartość pobranych ziemniaków nie może przekraczać jednorazowych poborów tygodniowych, dwutygodniowych lub miesięcznych — w zależności od systemu wypłat w danym zakładzie pracy. Pracownicy nie stają, otrzymujący dzienne wynagrodzenie — nie korzystają z tych udogodnień.

Spółdzielnie spożywców muszą pozostawać w ścisłym kontakcie z zakładami pracy i jak najsprawniej zorganizować sprzedaż. Obowiązki spółdzielczego aparatu handlowego zaczynają się od kontroli jakościowej i ilościowej nadchodzących transportów. Świat pracy musi otrzymać ziemniaki w dobrym stanie. Nie może też być najmniejszej nawet zwłoki w odbiorze ziemniaków. Wydawanie odbywa się na boczny dany zakładu pracy, względnie na boczny spółdzielni. Aparat spółdzielczy musi przestrzegać zasady, by odbiorcy ratalni zaopatrzeni byli w pierwszej kolejności.

Władze państwowe i spółdzielczy aparat handlowy dokładają wszelkich starań, by akcją zaopatrzenia ludu pracy w ziemniaki na złe przebiegało możliwie sprawnie i szybko.

Placówką załadowcze spółdzielczości wiejskiej otrzymały zadanie wysyłania jedynie ziemniaków zdrowych, suchych i dojrziałych, zgodnie z ustalonym standardem.

Wielka katastrofa kolejowa w Argentynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Buenos Aires, że na skutek zderzenia się tam elektrycznego pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym zginęło 40 osób, zaś 100 odniosło ciężkie obrażenia. Katastrofa nastąpiła na skutek błędnego przełączenia zwrotnicy. 3 wagony uległy doszczętnemu rozbiciu.

Granica na Odrze i Nysie

nie będzie wykorzystana do podżegania przeciw polskim sąsiadom

(Dokończenie ze strony 1)

demokratycznej wykona wszystkie zobowiązania wynikające z układu poczdamskiego,

gdyż świadom jest odpowiedzialności, jaka ciąży na narodzi niemieckim za popieranie barbarzyńskiej wojny hitlerowskiej, jednakże dla wykonania tych zobowiązań w całej rozciągłości — stwierdził Pieck — niezbędne jest położenie kresu polityce, wskutek której na zachodzie Niemiec koła faszystowskie i militarystyczne znów dochodzą do głosu czyniąc przygotowania do nowej agresji.

Mówca apelował do istniejących na zachodzie instytucji niemieckich, aby służyły narodowym interesom niemieckim oraz wezwwał ludność Niemiec zachodnich, by nie dawała się użyć do nagonki przeciwko Wschodowi.

Stoimy dzisiaj na przełomie historii Niemiec — powiedział na zakończenie Wilhelm Pieck. Dzięki niezmordowanej pracy najlepszych sił narodu niemieckiego i dzięki pomocy ZSRR stawiamy dziś pierwsze kroki na drodze naszej niepodległości państwowej. Musimy sprostać oczekującym nas zadaniom, za których wykonanie odpowiadamy przed sądem historii. Wzywam cały naród niemiecki, aby wszystkie swe siły wyczerpał dla zjednoczenia ojczyzny i osiągnięcia sprawiedliwego pokoju.

Wśród burzliwych, długotrwałych oklasków całej sali, prezydent Pieck wzniósł okrzyk na cześć narodu niemieckiego oraz jego przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi miłującym pokój narodami świata.

Robotnicy brytyjscy protestują przeciwko terrorowi w Grecji

LONDYN (PAP). Związek elektryków w Londynie skierował do swych 50 tysięcy członków okólnik, wzywający do wzięcia udziału w kampanii protestacyjnej przeciwko terrorowi rządu ateńskiego. Punktem kulminacyjnym tej akcji będzie manifestacja w dniu 4 listopada br., w rocznicę stracenia przez władze ateńskie 10 przywódców greckiego związku marynarzy. W dniu tym członkowie związku zawodowego elektryków udadzą się do parlamentu domagając się interwencji poselskiej w Izbie Gm-n. Jednocześnie związek elektryków złoży protest na ręce ambasadora rządu ateńskiego w Londynie.

Dobry Komitet Członkowski

— to dobrze zaopatrzona gromada

W Gultowach robotnicy i chłopcy są ze sklepu spółdzielczego zadowoleni. Można w nim wszystkie towary zawsze dostać. Traktorzysta tow. Kozak dodał nawet: — nasza spółdzielnia ma 1.200 tys. zł obrotu miesięcznie, sklep przy Gm. Spółdzielni w Neki — 1.400 tys. zł. Jeszcze miesiąc, dwa — a dorównamy!

Zdziwio mnie trochę, że każdy robotnik rolny zna wysokość obrotów w Spółdzielni, że nie słyszy się narzekania na zaopatrzenie, które nie wszędzie jest w porządku. Przed paru dniami widziałem przecież w Kiszewie (pow. Oborniki) jak w sklepie spółdzielczym na wystawie leżały wielkie bloki czekolady, a brak było zwykłych cukierków i dzieci szkolne, które chciały je nabyć musiały odchodzić z kwikim...

W sklepie spółdzielczym w Gultowach, dziecko czy dorosły był zadowolony, nie było lepszych i uprzywilejowanych. Sklepowy tow. Jan Wojtkowiak i jego żona obsługiwała klientów szybko i uprzejmie. Siegnąłem do leżących na widocznym miejscu książki zażalen — czysta, jeszcze nikt nie wpisał żadnych uwag.

Na półkach pełno towaru, którego jeszcze brak w wielu sklepach spółdzielczych. A więc: sól, cukier, nafta, śledzie, marmolada, mydło, opony i dętki rowerowe, świeże, drożdże skórka na zółwki, skórguma, towary tekstylne, skarpety, podkowy, gwoździe, zeszyty szkolne i inne rzeczy. — Słowem wszystko co może być na wsi potrzebne.

Zapytałem sklepowego, kto stara się o dobre zaopatrzenie sklepu. Dba o to Komitet Członkowski — odpowiada tow. Wojtkowiak — no i człowiek sam także się stara, że...



Dnia piątek 14 paźdz. 1949 r.
Kalkista — Dzierżymierza
Jutro sobota 15 paźdz. 1949 r.
Jadwiga — Gościawy

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 835

Ważniejsze numery telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Miliacja Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK. 999
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 29 — 839
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44 — 336

ZAKOŃCZENIE KURSU DLA TRAKTORZYSTÓW

Dnia 15 bm. w gorzowskim Ośrodku Szkoleniowym TOR odbył się zakończenie kursu dla kierowców traktorowych, przy Państ. Gospodarstwach Rolnych. W kursie, który trwał 2 miesiące, uczestniczyło 130 słuchaczy.

POSIEDZENIE PRN.

Dnia 18 bm. o godz. 10.30 w sali Piastowskiej Starostwa Powiatowego Gorzowskiego odbyło się miesięczne posiedzenie PRN.

W tym samym dniu w świetlicy Starostwa odbyło się posiedzenie klubu Radnych PZPR.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Kraśnik”
GORZÓW — „Capitol”
„Żelazny dziadek”
GORZÓW — „Słońce”
„Człowiek z karabinem”
ERZYŻ — „Polonia”
„Dzieci z jednego podwórka”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Lenin w październiku”
MIEDZYRZECZ — „Świt”
„Czwarty peryskop”
BLUBICE — „Piast”
„Samotny żagiel”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Zakazane piosenki”
BULCIN — „Lech”
„Narzeczona z Turkmeni”
TRZCIANKA — „Corso”
„Dni i noce”
WITNICA — „Kometa”
„Piragów”
PILA — „Zorza”
„Diabelska grań”

by wszystko było. Przyjemniej przecież pracować w pełnym sklepie niż w świecącym pustkami.

Taką idąc drogą, od traktoryzisty Kozaka do sklepowego Wojtkowiaka trafiłem do „serca” spółdzielni — Komitetu Członkowskiego w Gultowach. W ostatnich wyborach nie dostał się do władz Spółdzielni żaden wyzyskacz wiejski, przyjrzyjmy się jednak co za ludzie wchodzi w skład komitetu: tow. Walenty Jankowiak — 2-morgowy gospodarz i soltys, tow. Szczepan Majewski — mechanik z majątku, Kazimierz Skrzypczak — parcielant, Stanisław Dobrochowa — żona ogrodnika, Maria Wieszczeńska — żona średniorolnego chłopca i Irena Królakówna — pracownica poczty. Zatem w skład Komitetu Członkowskiego wchodzi ludzie, do których członkowie spółdzielni w Gultowach mają zaufanie, o których wiedzą, że będą oni dbali o rozwój spółdzielni jako wspólne, gromadzkie dobro.

Kiedy zapytałem członka Komitetu tow. Majewskiego, co zrobił dotychczas Komitet Członkowski? — otrzymałem odpowiedź: — „Usunęliśmy wszystko to, co hamowało rozwój spółdzielni. W koleżności wygląda to tak: Poprzedni sklepowy nie cieszył się zaufaniem gromady, obroty miesięczne nie przekraczały 300 tys. zł. — Ostrzegaliśmy go, zwracaliśmy mu uwagę na to, by zmienić swoje podejście do ludzi. Nie pomagało — został zwolniony. Obecny sklepowy ob. Wojtkowiak dobrze prowadzi sklep i ludzie są z niego zadowoleni. Będąc w Wirach pow. Poznań widziałem jak „urzędowo” wcześniej zamknięto sklep spółdzielczy — akurat w czasie kiedy chłopcy wracali z pola w rezultacie obrót miał... prywatny sklepikarz. U nas tak być nie może, na zebraniu Komitetu Członkowskiego postanowiliśmy dopłacać 3 tys. zł miesięcznie żonie ob. Wojtkowiaka za pracę w czasie przerwy ob. adowej i pomoc w sklepie. Obecnie nasz sklep czynny jest od rana do wieczora.

W międzyczasie nadchodzą inni członkowie Komitetu. Mają odbyć krótkie zebranie. Gm. Spółdzielnia przydzieliła na Gultowy 30 kg smalcu. Niezbyt dużo, ale trzeba sprawiedliwie rozprawić. Przew. tow. Jankowiak i ob. Skrzypczak sporządzają właśnie listę.

W pierwszym rzędzie otrzymają przydział: wdowy i rodziny obciążone licznymi dziećmi — naturalnie smalcu nie może zabraknąć dla nikogo z potrzebujących — dodaje ob. Dobrochowa.

W sobotę robimy zebranie, na którym omówimy sprawę

zaopatrzenia w towary zimowe, potrzebujemy więcej pończoch dla dzieci, barchanu, flaneli. Chłopcy odstawiają teraz ziemniaki, zboże, mają więcej pieniędzy — trzeba się postarać by w naszym sklepie na miejscu mogli wszystko dostać.

Na zebraniach Komitetu Członkowskiego krytykujemy jakość otrzymanych towarów, ustalając zamówienie, planujemy by nie przysyłano nam — jak się zdarzało — nieprzydatnych pończoch jedwabnych a pończochy welniane. Staramy się by przez stałą kontrolę nad gospodarką sklepu obniżyć koszty handlowe.

Pytam się jeszcze czy Gm. Spółdzielnia dobrze i równomiernie zaopatruje wszystkie sklepy. — Ob. Dobrochowa mówi: kiedyś „różnie bywało” lepszy towar zostawał „u góry” — ale teraz wszystko jest w porządku, nowoobranie Komitetu, coraz lepiej pilnuje rozdziału. Ludzie weźli do nich co prawda nowi, jeszcze często niewprawni, ale robota rusza coraz lepiej. Są jeszcze trudności

Gorzów przygotowuje się do marszów jesiennych

Celem uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała słynny szlak bojowy Odrodzonego Wojska Polskiego, odbędzie się w Gorzowie 8-kilometrowe marsze jesiennie. Będą one jednocześnie jedną z prób na Oznakę Sprawności Fizycznej.

W marszach mogą uczestniczyć tylko 10-osobowe drużyny miejskie, wystawione przez kluby sportowe, szkoły, organizacje i zakłady pracy, pod warunkiem, że każdy zawodnik musi mieć ukończone 18 lat życia i poddać się badaniu lekarskiemu.

Średnia Szkoła Zawodowa w Międzyrzeczu przeduje w akcji zbiórki złomu na Ziemi Lubuskiej

Przed kilkoma dniami w gmachu Średniej Szkoły Zawodowej w Międzyrzeczu odbyła się uroczystość wręczenia nagród młodzieży szkolnej przodkującej w zbiorze złomu.

W uroczystości tej wziął udział delegat Centrali Złomu z Warszawy, oraz przedstawiciele szkolnictwa i władz miejscowych.

Dyrektor szkoły ob. E. Dengler oświadczył, że młodzież z jego zakładu uzyskała

ale drobne, ostatnio np. przysłano nam igły zupełnie na weseń nie przydatne z małym uszkiem — odesłaliśmy je z powrotem i zażądaliśmy do brych z większym uszkiem.

Towarzyszu, widzieć już wystaraliśmy się o buty filcowe na zimę. Towar jest, tylko trzeba pilnować rozdziału by nie było kumoterstwa i „znajomych”. Inni Członkowie Komitetu mówią o zamierzonym remoncie pomieszczenia sklepowego, o opiece nad Ludowym Zespołem Sportowym, o wciągnięciu na członków spółdzielni wszystkich robotników rolnych, mało i średniorolnych chłopów.

Komitet Członkowski w Gultowach rozpoczyna dopiero swą pracę, dotychczasowe wyniki potwierdzają, że jest na dobrej drodze i plany jakie sobie stawia — wykona. Gultowy są przykładem, że dobry Komitet Członkowski to dobrze zaopatrzona gromada. Nie też dziwnego, że każdy mieszkaniec gromady może powiedzieć z dumą — nasza spółdzielnia pracuje!

M. Gryfin

Piaszczysta droga przeszkodą w naprawieniu instalacji elektrycznej

W powiecie Krosno Odrzańskie oddalona od szos i dróg bitych leży wioska Welnice. Jedynym ośrodkiem kulturalnym we wsi jest szkoła, która od zimy z powodu pogrążenia w ciemnościach z powodu zepsutej instalacji elektrycznej.

Kierownik szkoły ob. Michalski już od trzech miesięcy czeka na jej naprawę przez firmę: Edward Pawlak z Lubuska (plac Wolności 15).

Firma ta pomimo kilkakrotnych interwencji pisemnych i ustnych kierownictwa szkoły, oraz Zarządu Gminnego w Bobrowicach instalacji dotychczas nie naprawiła, tłumacząc się brakiem czasu, oraz rzekomo trudnością nie do pokonania, jaką jest piaszczysta droga prowadząca do Welnic.

Na światło w szkole czeka nie tylko kierownik, lecz ucząca się młodzież i starsi, dla których w godzinach wieczornych mają się odbywać w budynku szkolnym kursy dla analfabetów.

Czy dziś, gdy w Polsce Ludowej daje się wszystkim możliwość nauki, a specjalny nacisk kładzie się na kursy dla analfabetów piaszczysta droga może być przeszkodą dla oświecenia szkoły w gr. Welnic?

Lekceważące traktowanie

wykonania naprawy instalacji przez firmę elektrotechniczną Pawlak, jest godne napiętnowania i odpowiednie władze powinny jak najprędzej wpłynąć na to, by młodzież i starsi uczęszczający do szkoły w Welnicach nie przerywali nauki z powodu braku światła. (aw)

3 mil. 600 tys. zł na rozbudowę Gazowni Miejskiej

Zarząd Miejski w Zielonej Górze otrzymał z Komunalnego Banku Kredytowego dodatkowy kredyt bezwrotny w kwocie 3 600 000 zł na wykończenie budowy pieca 3-komorowego w Gazowni Miejskiej. Razem więc z poprzednio uzyskanym kredytem odbudowa pieca kosztuje 6 300 tys. zł.

Nagrodzeni przodownicy pracy w gorzowskim RUL

W Rejonowym Urzędzie Likwidacyjnym w Gorzowie odbyła się przed kilku dniami odprawa robocza, na której ustalono plan pracy na następny miesiąc, oraz wytypowano przodowników pracy.

Dyrektor Okręgowego U.L. tow. Kotowski wręczył premie pieniężne w wysokości 7.000 zł wyróżnionym przodownikom ob. ob. A. Giżyckiemu, Br. Pawleckiemu, J. Słotnickiemu i I. Sobańskiemu. (Dej)

Echa konkursu kół śpiewaczych w Trzcielu

Z okazji zjazdu Kół Śpiewaczych w Trzcielu, odbył się dnia 2 bm. konkurs chórow, do którego stanęły: Koło Śpiewacze z Sierakowa, Międzychodu, Trzciela oraz Chór Średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Trzcielu. Wycofało się Koło Śpiewacze z Pniew.

W wyniku konkursu: Koło Śpiewacze z Trzciela zdobyło 48 pkt., na 60 możliwych i przeszło tym samym z kategorii III do II. Koło Śpiewacze z Sierakowa zdobyło 49 pkt., w II kategorii. Koło Śpiewacze z Międzychodu zdobyło 48,5 pkt. również w kategorii II.

Chór Średniej Szkoły Rze-

miosł Budowlanych z Trzciela, który wystąpił poza konkursem, zdobył 30 pkt. na 50 możliwych.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr. 3 tel. 400
WAŻNIEJSZE NUMERY TELEFONÓW
Miliacja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 200

DYŻURY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. Sylwester Ziętek, Bankowa 12

JEDNOLITE OPŁATY ADMINISTRACYJNE

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej uchwalono nowy statut opłat administracyjnych, który przewiduje jednolitą stawkę od opłat administracyjnych we wszystkich urzędach Zielonej Góry.

WALKA ZE SZCZURAMI

Stosownie do zarządzenia Zarządu Miejskiego, do dnia 21. 10. na terenie Zielonej Góry prowadzona jest akcja odszczurzania. Obowiązkowi temu podlegają wszelkie obiekty państwowe, samorządowe, gminne, wojskowe i prywatne.

Dokładny plan przebiegu akcji oraz wskaźnik ile frutki należy rozłożyć na dany obiekt, podane są na zarządzeniach Zarządu Miejskiego, rozplakowanych na ulicach miasta.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Fawne nocy”
KROSNO — „Lubuskie”
„Dni i noce”
LUBSKO — „Patria”
„Czapajew”
WIEBODZIN — „Rialto”
„Dwa panowie F.”
WSPÓŁ — „B.”
„Syrena”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Żelazny dziadek”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Młoda Gwardia”

Dzięki pracy junaków ze Średniej Szkoły Zawodowej Osiedle Grunwaldzkie w Zielonej Górze otrzyma wodę

Stałą troską Komitetu Miejskiego PZPR, Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego Zielonej Góry jest doprowadzenie do 30 tysięcy rzeszy robotników i ich rodzin. Kredyty Rady Państwa przeznaczane na ten cel, oraz dodatkowe kredyty uzyskane na skutek usilnych starań prezydenta miasta, zostaną jeszcze w tym roku racjonalnie wykorzystane.

Śliczna jesenna pogoda sprzyja pracom na Osiedlu Grunwaldzkim, ulicy Wązów i Placu Żymierskiego.

4 LATA BEZ WODY

Około 50 rodzin robotniczych, zamieszkałych przy ulicy Nowej, Wodnej i Słowackiego, od 4 lat pozbawionych było wody. Jest to tym smutniejsze, że właśnie tu

znajdują się Miejskie Wodociągi i aż 2 pompy zasłające śródmieście!

Tych 50 rodzin korzystało do tej pory z jednej studni ręcznej, położonej w dole ulicy Nowej. Mieszkańcy nadal położonych domów musieli kilka razy dziennie przemierzać 500 metrów piaszczystej drogi, aby zebrać wiadro wody.

Z PIOSENKĄ DO PRACY

Apel tow. prezydenta Ziarnkowskiego do młodzieży Średniej Szkoły Zawodowej o pomoc przy kopaniu rowów nie pozostał bez echa. W sobotę o 8 rano sprzed Magistratu wyruszało na Osiedle Grunwaldzkie 250 junaków z śpiewem na ustach. Piaszczyste wzgórce ulicy Nowej zaroilo się od młodych

chłopców, stuk kilofów i brzęk łopat wywołał na ulice zaciekawione gospodynie.

— Drogi budujecie — chłopcy? — pytają nie rozumiejąc.

— Nie! — odpowiadają na wyrwyki — wodę będzie mieli, kopimy właśnie row.

— O jej mamusi! — piszczy z uciechy 4-letnia Marysia klaszcząc w dłonie będziemy mieli wodę, będzie się kąpała.

Junacy widzą, że warto pracować! Mała Marysia potrafi już ocenić ich wysiłek a cóż dopiero dorośli!

JANKOWSKI I DOPIERAŁSKI — PO 150 % NORMY

Majster Cieślowski wytyczył linie rowu a por. Rappacz przydzielił junakom dwumetrowe odcinki. Zorga-

nowano na prędkę współzawodnictwo, kto wykopie więcej! W czterogodzinnych zmaganiach zwyciężył zespół dwuosobowy Jankowski i Dopierałski. Ponadto wyróżnili się Meroniuk i Gasior — uczniowie drugiej klasy.

Ogółem junacy wykopali 500 metrów rowu gotowego do kładzenia rurociągu, a więc wykonali pracę wartosci około 100 tysięcy złotych. Junaków odwodził w czasie pracy i sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Szluferek i prezydent Ziarnkowski.

W przyszłym tygodniu na dekada rury a najdalej za 2 tygodnie woda będzie się znajdowała w okolicznych mieszkaniach robotniczych. (Św)



Produkcja trzody chlewnej a możliwości paszowe województwa poznańskiego

Hodowla zwierząt domowych, jej stan obecny jak i planowany na przyszłość zależy od ilości i jakości produkowanych pasz. Przed wojną hodowla była w znacznym stopniu nie opłacalna. Brakowało nam pasz zasobnych w białko, a z tych, które posiadałyśmy część eksportowano zagranicę. Zmiany dokonane w strukturze organizacyjnej naszego rolnictwa, kształtowanie się życia gospodarczego na nowych zasadach dają pewność, że stosunki na tym polu ułożą się w sposób korzystny dla hodowli. Zagadnienie pasz, trudne do rozwiązania w systemie gospodarki kapitalistycznej, staje się możliwe do opowania metodą planowania socjalistycznego.

Stan ilościowy trzody chlewnej bardziej jeszcze od innych rodzajów pogłowia zwierzęcego, zależy od możliwości produkcji i cen pasz. Zmniejszenie się jego spowodowane jest prawie zawsze niedoborami paszowymi, oraz związanymi z nimi wysokimi kosztami produkcji. Przyjmuje się, że chów staje się opłacalny, gdy za 1 kg żywca dostaczymy 7—8 kg zbóż. Obecne ceny zbóż i żywca gwarantują pełną opłacalność tuczu.

Jak wspomnieliśmy ważnym czynnikiem w rozwoju hodowli jest ilość pasz, jakimi dysponujemy. Trzeba tu zwrócić uwagę przede wszystkim na pasze treściwe, jak: otręby, sruły, mączki, mączki zwierzęce itd., jako pasze zawierające najwięcej białka. Składnik pokarmowy niezbędny w hodowli, zwłaszcza młodych sztuk. Ilość białka w paszy stanowi o jakości produktu, o długości okresu chowu i przyroście na wadze danej sztuki.

Podstawą tuczu trzody chlewnej w naszym województwie, jak i w całym kraju, są ziemniaki i sruły zbożowe. Mączki rybne i mięsne występują w zbyt drobnych ilościach, by mogły zaważyć na bilansie paszowym. Bilans pasz, tj. porównanie produkcji pasz i spożycia ich w ciągu roku, ułożony na rok 1949 dla woj. poznańskiego wykazuje duże braki, zwłaszcza w odniesieniu do pasz treściwych. Produkcja pasz pokrywa zapotrzebowanie na białko zaledwie w 60 procentach. Stwarza to ogólny poważny niedobór pasz treściwych.

Co jest powodem tego niedoboru i jakie są jego skutki?

Powodów jest wiele. Należą do nich między innymi: niedostatecznie intensywny system gospodarki roślinnej w woj. poznańskim, za małe jak dotąd stosowanie upraw roślin pastewnych, bogatych w białko (lubin pastewny, lucerna, seradela) brak stosowania na szerszą skalę upraw mieszanych zbożowo-strączkowych (dają one z reguły plony wyższe od sumy zbiorów tych samych gatunków uprawianych oddzielnie), często nieracjonalne przechowywanie pasz oraz słabo rozwinięta sieć silosów.

Jakie są skutki braku białka?

W chowie trzody chlewnej niedobór białka odgrywa ważną, a nawet zasadniczą rolę. Przede wszystkim w wysokim stopniu okres chowu, dając zwłaszcza w tuczu mięsnym produkt słaby jakościowo, a w skutek długiego chowu mało opłacalny. Niedobór białka utrudnia również przejście z produkcji trzody mięsno-słoninowej jako gorzej ja-

kościowo i mniej opłacalnej na czysto mięsną. Trzoda przeznaczona na tuczniki musi być więc wcześniej oparta na paszach bogatych w białko.

Plan 5-letni przewiduje w woj. poznańskim znaczne powiększenie powierzchni pod uprawę roślin pastewnych i przemysłowych. Przyczyni się to do oparcia bazy paszowej naszego województwa na trwałych podstawach.

Do środków mogących polepszyć bilans paszowy w naszym województwie możemy zaliczyć: stopniowe powiększanie arealów roślin pastewnych, motylkowych i okopowych o wysokiej zawartości białka, lepsze przechowywanie pasz okopowych i zielonnych, tzn. silosowanie pasz, parowanie ziemniaków, kłosek nie kombinacji zielonek wyso-

kobiałkowych z parowanymi ziemniakami, wykorzystanie dla tuczu odpadków mlejskich i fabrycznych, zakładanie tuczarni w pobliżu większych ośrodków mlejskich opartych o zorganizowany zbiór odpadków, rozbudowa rakarni oraz fabryk mączki mięsnej i związanie z tym wzrost produkcji bogatych w białko mączek zwierzęcych i rybnych, racjonalizacja żywienia oparta na wskazaniach Instytutów naukowych.

Jak widać z powyższego wzrastająca ilość czynników polepszających sytuację paszową w woj. poznańskim jak również pełne zrozumienie i poparcie ze strony czynników państwowych przyczyni się do pomyślnego rozwiązania tego palącego problemu.

M. Nizielski

Jak najlepiej przechować ziemniaki przez zimę

Najbardziej odpowiednio do przechowywania ziemniaków są piwnice suche, przewietrzne, chłodne, lecz do których nie dochodzi mróz. Piwnice duszne, za zimne, za ciepłe lub wilgotne nie nadają się do tego celu. W piwnicach warstwa ziemniaków nie powinna być grubsza niż 1 m. W często używanych do przechowywania ziemniaków dołach ziemniaki leżą w zbyt grubej warstwie i łatwo się zaparzą. Jedyną korzyścią jest tu oszczędność słomy.

Najlepiej i najpewniej przechowywać ziemniaki w należycie zrobionym kopcu. Miejsce na kopiec wybieramy suche. Szerokość kopca nie powinna być większa niż 1,5 m, wysokość taka, jaka się

utworzy przy sypaniu ziemniaków (około 1 m). Miejsce pod koniec wykopujemy na głębokość szpadla. Kopce wgłębione nie są odpowiednie, bo warstwa ziemniaków jest za gruba. Ziemniaki starannie przebrane sypać należy równo i tak wysoko, jak się same utrzymają, tworząc ostre wierzchołki. Boki nie powinny mieć wgłębienia i wypukłości. Tak sypane ziemniaki pozostawia się przez jeden dzień, aby przeschły, a następnie okrywa je całkowicie słomą i przysypuje ziemią, pozostawiając jednak sam wierzchołek nieprzykryty. Ziemniaki poprzez słomę nieprzykryte ziemią parują i nie zagrzewają się. Tak można kopiec zostawić aż do pierwszych przymrozków, po czym okrywa się również ziemią i wierzchołek. Gdy zaczyna się większe przymrozki, okrywamy kopiec drugą warstwą słomy lub też łącznie słomą i ziemią. Okrywamy grubo ziemią już na głucho. W ten sposób ziemniaki przykryte są dwiema warstwami słomy i dwiema warstwami ziemi. Tak przykryte ziemniaki nie boją się najcięższych mrozów dzięki temu, że przez szereg tygodni lekko przykryte doświadczyły wyparowania, wyschną i ochłodną, nie zaparzą się i nie gniją.

Łęty i słomę do drugiego przykrycia znosimy jeszcze przed mrozami naokoło kopca, aby ziemią, którą będziemy kopiec przykrywać na głucho, nie zmarzła.

Łęty ziemniaczane jako ściółka

Akcja „H” i zwiększanie się ilości inwentarza w gospodarstwach chłopskich powoduje konieczność starania się o jak największe ilości ściółki.

Oprócz słomy ozimej i torfu nadają się do tego celu łęty ziemniaczane. Są one cennym materiałem ściółkowym, łatwo ulegają rozkładowi i zawierają duże ilości potasu. Przeciętnie z 1 ha ziemniaków można osiągnąć 15 do 25 q łętów.

Można je również z powodzeniem użyć do okrywania kopców, jako drugą warstwę, oszczędzając w ten sposób słomę. Zapobiegliwy gospodarz powinien starannie zgrybać i zebrać wszystkie łęty z pola, powiązać je w wiązki powrósem i złożyć pod dachem. Tam łęty wyschną i przysychają się w okresie najbardziej skąpym w słomę.



Chłopi z Wojnowa w pow. obornickim zorganizowali w marcu br. Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą. Nie mieli wówczas ani maszyn ani inwentarza. Dziś oprócz maszyn rolniczych, koni, świń, drobiu mają już 16 krów i jeszcze w tym miesiącu dokupią 10. Na zdjęciu piękne krowy wojnowskiej spółdzielni przy „wodopoju”.

Ubezpieczenie trzody chlewnej

Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powzięło uchwałę, że wszystkie sztuki zakontraktowane podlegają przymusowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby i padnięcia. Decyzja ta podyktowana została troską o rolnika-hodowcę, jak również troską o upowszechnienie zdobytych socjalnych, jakim jest powszechne ubezpieczenie.

W związku z tym Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przeprowadza obowiązkowe ubezpieczenie wszystkich zakontraktowanych sztuk. Ponieważ w obecnym czasie, jak zresztą i później, istnieć będzie pewna ilość sztuk niezakontraktowanych, przeprowadza się znakowanie sztuk zakontraktowanych w celu odróżnienia od niezakontraktowanych.

Technicznym wykonawcą czynności ubezpieczenia jest Gm. Spółdzielnia „Sam. Chł.”, która działa w imieniu PZUW i do niej należy znakowanie sztuk zakontraktowanej, a co za tym idzie, ubezpieczonej trzody. Umowa kontraktacyjna jest

równocześnie polisą ubezpieczeniową. Szczegóły zawarte są w warunkach ogólnych, które każdy rolnik ma możliwość otrzymać. Ogólnie należy podać, że ubezpieczeniu podlegają prosięta od wagi plus-minus 15 kg do 38 kg oraz warchlaki od 39 kg. Po podpisaniu umowy na tucze i dostawę trzody chlewnej ubezpieczający jest zobowiązany w terminie 30-dniowym, udowodnić dokonanie szczepienia przeciw różnicy trzody chlewnej, znajdującej się w danym gospodarstwie, zaś dla sztuk młodocianych do 3 miesięcy życia w ciągu 30 dni od chwili uzyskania wieku 3 miesięcy.

Czas trwania ubezpieczenia nie może przekraczać 12 miesięcy tuczu przy koszcie 800 zł od sztuki, dla warchlaków 10 miesięcy przy koszcie 450

zł od sztuki. Składka płatna jest przy dostawie tuczniaka. PZUW odpowiada za szkody powstałe na skutek padnięcia lub dobięcia z konieczności z powodu chorób jak różnica, grypy prosiąt, influensy, tyfusu, paratyfusu, eazeotycznego zapalenia płuc, chorób zaraźliwych, podlegających ustawie o zwalczaniu ich jak pomór, różnica, zaraza świń i zaraza cieszyńska oraz szkód powstałych w związku z dokonywaniem szczepień przeciw różnicy. Oczywiście obowiązkowe ubezpieczenie musi być wypłacone zgodnie z warunkami ogólnymi.

Z powyższego wynika, że korzyści rolnika-hodowcy są bardzo poważne i każdy rolnik powinien skorzystać z powszechności ubezpieczenia.

Skup jaj przez spółdzielnie zapewnia rozwój hodowli drobiu

Jednym z ważnych działów produkcji wiejskiej jest hodowla drobiu. Główną jej cechą jest możliwość wytwarzania wartościowego białka zwierzęcego — cennego pokarmu dla ludzi.

W celu uporządkowania

rynku jajczarskiego, handel jajami został przejęty przez sektor uspołeczniony. Prowadzona przez Centralę Spółdzielni Jajczarskich akcja skupu i dystrybucji jaj daje dobre wyniki zarówno w zakresie zaopatrzenia rynku wewnętrznego jak i podniesienia jakości dostarczanego towaru. Rozwijająca się sieć punktów skupu przyczynia się równocześnie do wyrugowania z handlu wyzyskiwaczy, przegodnie skupujących jaja na wsi i dostarczających je do miast po spekulacyjnych cenach, a jednocześnie zapewnia chłopom ceny opłacające hodowlę kur.

Tegoroczny plan skupu jaj, rozłożony na 14 okręgów, wynosi 715 mil. sztuk, to jest dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

10 tys. punktów skupu rozłożonych po całym kraju oraz 2380 terenowych zbiorników przy mleczarniach i gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, zapewniają hodowcom zbliżyć do każdego porze roku po zawsze opłacalnych cenach. Już obecnie można stwierdzić iż tegoroczny plan skupu wykonany zostanie z nadwyżką. Ostatnio przekroczył swój roczny plan okręg rzeszowski, dostarczając

jaj zbiornicom 100 mil. sztuk jaj.

Jakość produktów dostarczanych przez CSMJ jest bardzo wysoka, czego dowodem jest ich duży popyt za granicą. CSMJ nie wypuszcza na rynek jaj o wadze niższej niż 50 g. Jaja badane w składniach co do jakości i sortowania według wielkości, wypuszczane są na rynek, tylko w stanie świeżym. Jaja nie nadające się na rynek z powodu zbyt niskiej wagi przerabiane są w zakładach przetwórczych — zamrażalnicach i w stanie zamrożonym eksportowane są za granicę lub zużywane przez nasz przemysł cukierniczy.

Na najbliższą przyszłość CSMJ planuje kontraktację jaj, co da rolnikom jeszcze większe korzyści przy zbyciu jaj i pozwoli na racjonalniejsze planowanie dystrybucji.



Program audycji radiowych na piątek dnia 14. 10. 1949 r.

5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.45 Dziennik poranny; 7.50 Program dnia i komunikaty bieżące; 8.45 Muzyka rozrywkowa; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka symfoniczna; 14.15 Audycja dla dzieci pt. „Słowo honoru” wg. Petlejewy; 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych; 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — aud. dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Mu-

zyka radziecka. Wyk. A. Kawec (sopran), W. Bielajew (skrzypce), H. Szperka (akomp.); 16.50 Felieton pt. „Rosijscy wielbiciele i krytycy Goethego” w opr. A. Rogalskiego; 17.00 Koncert dla przodowników; 17.15 „Bitwa pod Lenino” — aud. słowno-muz.; 18.15 Melodie świata; 18.40 Wszelchnia radiowa (kurs D); 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Transmisja z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego; W przerwie dziennik; 22.05 Poznański dziennik wieczorny; 22.13 Konkurs recytatorski poezji rosyjskiej i radzieckiej dla członków zespołów świetlicowych; 22.20 „Na dobranoc” gra Sekstet PR.; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Takiemu zawsze za mało...

Bogacz wiejski Józef Bednarski z grom. Werkowo pow. Wągrowiec robi dobre interesy na wyzyskiwaniu robotników, którym nie wypłaca należnych zarobków. Powoduje mu się, jak się rzekło, niegorzej, toteż Bednarski do posiadanych 80 morgów do dzierżawi 140, a ostatnio kupił w Kaliszach dalszych 50 morgów.

Tak przedstawia się jedna strona „medalu”. Druga natomiast — trochę inaczej... Robotnikowi rolnemu Bolesławowi Grochońskiemu, ma-

jącemu na utrzymaniu żonę i troje dzieci Bednarski wypłacał aż... 5 tys. zł miesięcznie, zalegając z wypłatą 72 300 zł. Robotnicy Busowej i jej córce za pracę w gospodarstwie wyzyskiwacz „dawał” 150 kg żyta, czyli równowartość 3 tys. zł miesięcznie (za pracę dwóch osób), nie wypłacając punktualnie nawet i tych głodowych płac.

Wyzyskiwaczem powinien zająć się odpowiedni czynnik i zmusić go do wypłacenia zaległych należności.



Aby osiągnąć piękne zbiory warzyw czy owoców wystarczy i mały ogródek działkowy, o ile nie szczędzimy pracy przy jego uprawie. Ob. Franciszek Kłyszewski, emerytowany kolejarz właściciel działki w ogródkach robotniczych „Bielniki” w Poznaniu dostał w r. 1947 trzy ziarenka pomidorów. W roku ubiegłym wyhodował 2 krzakiki, a w tym roku ma ich już dziesięć. Wszystkie dają wspaniałe owoce: słodkie, pełne mięsna, soczyste. Największy z pomidorów ważył 450 g.

Wydawca R S W „PRASA” Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K — 0548